

dłużego zainteresowania uczonych tą sprawą może być zapowiedziana przez prasę i radio nowa amerykańska ekspedycja w okolicy M. Martwego, która postawiła sobie za cel dokładniejsze zbadanie terenu przy pomocy nowoczesnego sprzętu i wypróbowanych metod badawczych.

Kraków

JERZY HOJKA

Ks. Jan Stępień, Łaski k/Warszawy

CZAS PARUŻJI W LISTACH ŚW. PAWŁA

Pierwotna gmina chrześcijańska, a wraz z nią i św. Paweł oczekiwała z utęsknieniem paruzji¹. Nie zburzenia Jerozolimy, ale chwalebne przyjście Zbawiciela, który na sądzie ostatecznym obdarzy wiekuiłą radością uciśnionych — sprawiedliwych, a uciskającym — nieposłusznym Ewangelię wymierzy zasłużoną karę. Ale kiedy?

I. Błędne przekonanie Tessaloniczan o rychłej paruzji

Jest faktem, że Tessaloniczanie byli przeświadczeni o rychłej paruzji. Stąd ten ich niepokój o zmarłych, którzy nie doczekali przyjścia Pańskiego i niechęć do pracy. Apostoł uzupełnia w swoim pierwszym do nich liście naukę o paruzji, poucza, że ci, którzy doczekają dnia Pańskiego, nie uprzedzą tych, którzy umarli przedtem (1 Tes 4,15—16), wzywa do zachowania spokoju i przypomina obowiązek pracy (1 Tes 4,11—12). Jakież był skutek tego listu? Prawda, że Tessaloniczanie przestali się trapić losem swych zmarłych. Ale napięcie paruzyjne nie zmalało, przeciwnie, spotęgowało się jeszcze bardziej. Znaleźli się ludzie, którzy głosili, że dzień Pański już nadszedł. I powoływali się przy tym na charyzmat prorocтва, a nawet na rzekomo Pawłową wypowiedź ustną czy pisemną (2 Tes 2,1—2).

Czym wytłumaczyć to błędne przekonanie Tessaloniczan o rychłej paruzji? Nie wydaje się, aby było konieczne czynić za to odpowiedzialnym i św. Pawła, jak to robi ostatnio i B. Rigaux², przypisując mu oczekiwanie rychłej paruzji w słowach 1 Tes 4,15,17: *my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy na przyjście Pańskie, a także w wypowiedzi podanej w 1 Kor 15,51: nie wszyscy umrzemy, ale wszyscy przemienieni będziemy* (1 Kor 15, 52).

¹ Zob. J. M. Vosté, *Commentarius in Epistolas ad Thessalonicenses*, Romae-Parisiis 1917, 233—261 (App. De tempore parousiae Domini); E.-B. Allo, *Saint Jean, L'Apocalypse* (Études Bibliques), Paris⁴ 1933, CXXI—CXXVII; F. Amiot, *L'Enseignement de Saint Paul* (Études Bibliques), Paris⁵ 1946, II, 203—211.

² Zob. B. Rigaux, *Saint Paul, Les Épitres aux Thessaloniens* (Études Bibliques), Paris—Gembloux 1956, 225 n.

Słowa te bowiem można rozumieć albo w sensie warunkowym: jeśli dożyjemy, jeśli pozostaniemy do przyjścia Pańskiego³, albo jako figurę literacką, zwaną *enallage personarum* (zastępstwo osób), polegające na tym, że autor stawia się w położeniu tych osób, o których pisze. W tym przekonaniu utwierdza nas także orzeczenie Papieskiej Komisji Biblijnej z 18 czerwca 1915 r. o paruzji, czyli drugim przyjściu Pana Naszego Jezusa Chrystusa w listach św. Pawła, wypowiedź trzecia. Zgodnie z tym orzeczeniem nie wolno odrzucać tradycyjnej interpretacji wspomnianego wyżej zwrotu św. Pawła w 1 Tes 4,15 i 17, która to interpretacja wyklucza możliwość, że św. Paweł siebie i swoich czytelników zaliczał do tych, którzy doczekają paruzji⁴.

Św. Paweł nie mógł tego uczynić. Nie znał bowiem czasu paruzji. Poza tym odpowiedzialność św. Pawła za błędne przekonanie Tessaloniczan o rychłym nadejściu dnia Pańskiego zdają się wykluczać własne słowa apostoła z 2 Tes 2,1—3: *A co się tyczy przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego z nim połączenia, to prosimy was, bracia, abyście nie ulegli tak rychło nierozumnej agitacji ani nie dawali się zatrwożyć czy to przez Ducha, czy przez jakąś wypowiedź, czy też przez list, rzekomo nasz, jakoby dzień Pański już nadszedł. Niechaj was nikt nie zwodzi żadnym sposobem, bo (dzień ten nie nadejdzie) dopóki pierwszej nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia.*

Gdzie więc należy szukać źródła tych błędnych pojęć o rychłej paruzji? Chyba wśród Żydów i niektórych judeo — chrześcijan. Nie ulega wątpliwości, że współczesny św. Pawłowi judaizm zarówno ortodoksyjny jak i sekciarski (Qumran) oczekiwał rychłego końca świata, który wyprzedzić miała era mesjańska. Królestwo mesjańskie pojmowano tu w sensie politycznym i nacjonalistycznym.

Ślady tych pojęć i politycznych nadziei odnajdujemy zresztą i w najbliższym otoczeniu Chrystusa i to aż do Zesłania Ducha Św., a więc do dnia, w którym dopiero apostołowie poznają wszelką prawdę (J 16,13). Matka synów Zebedeuszowych, Jana i Jakuba, prosi dla nich o pierwsze miejsca w Królestwie Chrystusa (Mt 20,20 n.). Uczniowie, idący do Emaus, nie kryją swego rozczarowania po śmierci krzyżowej Zbawiciela. (Łk 24,21). Zmartwychwstałego Chrystusa pytają apostołowie: *Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?* (Dz. Ap 1,6). Te błędne pojęcia Zbawiciel cierpliwie prostował.

Wydaje się więc, że to „falszywi bracia”, tzw. żydujący wszczęli w Tessalonice tę agitację paruzyjną i to o zabarwieniu politycznym, co nie było zgodne ani z nauką Pana Jezusa, ani św. Pawła.

³ Por. W. Drum, *St. Paul and the Parousie*, Ecclesiastical Review 50 (1914) 616—621.

⁴ Zob. A. A. S 7 (1915) 358; E B 434. Por. U. Holzmeister, *Zum Dekret der Bibelkomm'ssion über die Parusierwartung in den Paulinischen Briefen*, Zeitschrift für Katholische Theologie 40 (1916) 167—182.

II. Czas paruzji nieznany

Chrystus Pan okrył tajemnicą datę i okoliczności swego chwalebego przyjścia, oświadczając, że o dniu onym i godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w niebie, ani Syn, jeno Ojciec (Mk 13,32), tzn. że Zbawiciel nie chciał nam tych rzeczy objawić. Pod tym więc względem pozostawieni jesteśmy w kompletnej, ale jakże zbawiennej niewiedzy. Widzimy ją u wszystkich pisarzy natchnionych Nowego Testamentu, w tym i u św. Pawła.

Apostoł pisze wyraźnie Tessaloniczanom: *A o czasie i chwili nie potrzebujecie, bracia, aby wam pisać. Sami bowiem doskonale wiecie, że dzień Pański nadejdzie jako złodziej w nocy. Bo gdy mówić będą: pokój i bezpieczeństwo, wtedy zagląda spadnie na nich nagle jak bóle na niewiastę brzemienną i nie tująd* (1 Tes 5,1—3). Należy więc czuwać nieustannie, bo dzień Pański przyjść może w każdej chwili.

Niektórzy autorowie, jak W. Bornemann⁵, a za nim J. Graafen⁶ i in. utrzymują, że dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy tylko dla niewiernych, synów ciemności. Tłumaczenie to jednak nie zgadza się z kontekstem. Apostoł wzywa do czujności wszystkich chrześcijan i jako rację podaje właśnie to, że dzień Pański przyjdzie niespodziewanie dla wszystkich, nie wyłączając nikogo. Św. Paweł nie znał czasu paruzji.

I faktu tego w niczym nie zmienia wypowiedź apostoła w 2 Tes 2,3—12, gdzie podaje znaki, jakie mają poprzedzić dzień Pański, a mianowicie odstępstwo i pojawienie się człowieka grzechu. Znaki te bowiem nie określają bliżej sądu ostatecznego. Nie odsuwają też daty paruzji w jakąś daleką przyszłość. Mają tylko uspokoić Tessaloniczan, że dzień Pański jeszcze nie nadszedł. Ale to nie znaczy, że nie może przyjść rychło. Tajemnica nieprawości już się dokonywa (2 Tes. 2,7). Trzeba więc czuwać zawsze i nie ustawać w czynieniu dobra (2 Tes 2,17; 3,13).

Nie ma więc sprzeczności w nauce eschatologicznej między 1 Tes 4 13—5,11 a 2 Tes 2,1—12, jak to utrzymywali dawniej P. W. Schmidt⁷ i G. Hollmann⁸, a ostatnio Ch. Masson⁹.

⁵ Zob. W. Bornemann, *Die Thessalonicherbriefe* (Kritisch — exegetischer Kommentar über das Neue Testament, X), Göttingen 1894, 219—222. 349 n. 535 n.

⁶ Zob. J. Graafen, *Die Echtheit des zweiten Briefes an die Thessalonicher* (Neutestamentliche Abhandlungen, XIV, 5), Münster i. W. 1930, 71.

⁷ Zob. P. W. Schmidt, *Der erste Thessalonicherbrief neu erklärt, nebst einem Exkurs über den zweiten gleichnamigen Brief*, Berlin 1885, 119—124.

⁸ Zob. G. Hollmann, *Die Unechtheit des zweiten Thessalonicherbriefs*, w *Zeitschrift für die Neutest. Wissenschaft* 5 (1904) 28—38.

⁹ Zob. Ch. Masson, *Les deux épîtres de saint Paul aux Thessaloniens* (Commentaire du Nouveau Testament, XIa), Neuchâtel—Paris 1957, 83. 94. 97. 110n. 116.

Warto jeszcze dodać, że połączenie nagłego, niespodziewanego przyścia dnia Pańskiego (1 Tes) z wyprzedzającymi go znakami (2 Tes) nie powinno dziwić, ponieważ z tym samym zjawiskiem spotykamy się w apokalipcie żydowskiej i chrześcijańskiej. Apokalipsa św. Jana opisuje liczne znaki, wyprzedzające paruzję, a mimo to kończy wizję słowami: *Zaiste przychodzę niebawem* (Apok 22, 11.20).

To samo widzimy w nauczaniu Chrystusa, które stanowiło główne źródło ewangelii św. Pawła. *A odpowiadając Jezus zaczął im mówić: baczcie, aby was kto nie zwiódł. Wielu bowiem przyjdzie w imię moje, mówiąc, że ja jestem, i wielu zwiódają. A gdy posłyszycie o wojnach i wieściach wojennych, nie trwożcie się, bo to musi nastąpić, lecz nie jest to jeszcze koniec. Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu i będą miejscami trzęsienia ziemi i głód będzie. To początek boleści* (Mk 13,5—8). A nieco dalej: *Baczcie, czuwajcie bo nie wiecie, kiedy ten czas nastąpi* (Mk 13,33).

G. Hollmann sądzi, że mowy eschatologiczne Chrystusa, jakie przekazały nam ewangelie, są późniejszym dziełem synoptyków. Paweł mógł uczynić to, co robili i synoptycy.

Tak więc nauka św. Pawła o czasie paruzji jest zupełnie wyraźna: apostoł nie wie, kiedy dzień Pański przyjdzie. Nastąpić to może w każdej chwili. Ale wtedy, kiedy pisał do Tessaloniczan, chwila ta na pewno jeszcze nie nadeszła.

III. Czy i św. Paweł spodziewał się rychłej paruzji?

Stanowisko skrajne zajął w tej kwestii już w XVII w. H. Grotius, a od połowy XIX w. przyłączyła się doń większość autorów protestanckich. Utrzymują oni, że św. Paweł wierzył, iż paruzja nastąpi jeszcze za jego życia, i że się pomylił¹⁰. Zbędne dowodzić, że stanowisko takie, jako sprzeczne z charyzmatem nieomyślności apostołskiej i dogmatem o natchnieniu biblijnym, jest dla katolika nie do przyjęcia. Niektórzy jednak autorowie katolicy na przestrzeni ostatnich stu lat próbowali jakoś pogodzić tę koncepcję z tradycyjną nauką Kościoła¹¹. Odróżniali np. wypowiedzi św. Pawła jako apostoła od tych, które podawał jako człowiek prywatnie. Tylko pierwszym przyznawano bezwzględną nieomyślność. Zdaniem A. Maiera¹² św. Paweł w 1 Tes 4,15 n. oraz Rzym 13,11 stosuje się do pojęć współczesnych. J. Corluy¹³ uważa, że w 1 Tes 4 i w 1

¹⁰ Por. J. M. Vosté, *Commentarius in Epistolas ad Thessalonicenses*. d. c. s. 235. 250 n.; F. M. Braun, *Ou en est le problème de Jésus*, Paris 1932, 11—156.

¹¹ Zob. J. M. Vosté, d. c. s. 243—248.

¹² Zob. A. Maier, *Kommentar über den Brief an die Römer*, Freiburg i. Br. 1847, 387 n.

¹³ Zob. J. Corluy, *La science catholique*, Paris 1887, 284—300. 337—346.

Kor. 15,51—53 apostoł nie poucza o rychłym końcu świata. W sposobie jednak przedstawienia rzeczy podaje wyjętą spod wpływu natchnienia opinię osobistą, że jest możliwe, a nawet prawdopodobne, iż pokolenie jemu współczesne doczeka paruzji.

Wyraźne złudzenie w oczekiwaniu rychłej paruzji przypisywali św. Pawłowi: E. Le Camus¹⁴, A. Lemonnyer¹⁵, C. Toussaint¹⁶ i in. Bardziej ostrożnie wypowiedział się na ten temat F. Prat¹⁷, jeden z najwybitniejszych znawców teologii św. Pawła. Jego zdaniem, apostoł mógł w zasadzie podzielać złudne pragnienie oczekiwania rychłej paruzji. Natchnienie bowiem biblijne nie czyni wszytkowiedzącym tego, który je posiada. Nie daje też poznania czasu paruzji, który Ojciec Niebieski zarezerwował dla siebie. Tam więc, gdzie nie chodzi o prawdę, którą Bóg chce objawić, pisarz święty może nie wiedzieć, może się wahać, może przyjmować opinię na podstawie prawdopodobieństwa, tak jak czynią to inni ludzie. Rzecz w tym, że nie uczy wtedy błędu.

18 czerwca 1915 r. zabrała w tej sprawie głos Papieska Komisja Biblijna i w pierwszej wypowiedzi dekretu odrzuciła wszystkie interpretacje, opierające się na rozróżnianiu między tym, co podaje pisarz święty jako natchniony a tym, co wyraża jako zwykły człowiek. Orzekła, że katolickiemu egzegezie nie wolno utrzymywać, jakoby apostołowie mogli wyrażać tu swe własne ludzkie uczucia, za którymi kryłyby się błąd lub złudzenie¹⁸. Po tym orzeczeniu dyskusja wokół naszego zagadnienia przycichła, ale nie zgasła.

Już w r. 1927 podejmuje problem P. Bonnetain¹⁹, oświadczając, że nieznamość czasu paruzji dopuszcza zarówno hipotezę jej rychłości jak i oddalenia. Jeśli więc Paweł i inni apostołowie pod wpływem żarliwego oczekiwania dnia Pańskiego wysuwali hipotezę rychłej paruzji, to z tego nie wynika, że się pomylili, ponieważ w tej sprawie żadnej nauki nie podawali.

J. Lebreton²⁰ zwraca uwagę, że wezwanie do nawrócenia, oparte na możliwości rychłej paruzji, jest słuszne w tym samym stopniu jak kazanie na temat nagłej śmierci. Byłoby nawet źle, gdyby nie spodziewano się rychłego przyjścia Chrystusa. Spodziewać się, mieć nadzieję nie znaczy przecież afirmować.

Zdaniem F. Guntermanna Chrystus Pan chciał, aby każde po-

¹⁴ Zob. E. Le Camus, *L'oeuvre des Apôtres*, Paris 1906, II, 342, n. 1.

¹⁵ Zob. A. Lemonnyer, *Epîtres de st. Paul*, Paris 1905, I, 40.

¹⁶ Zob. C. Toussaint, *Epîtres de st. Paul*, Paris 1910, I, 124 n.

¹⁷ Zob. F. Prat, *La théologie de Saint Paul*, Paris⁹ 1920, I, 89 n.

¹⁸ A. A. S. 7 (1915) 357; S B 432.

¹⁹ Zob. P. Bonnetain, *Le second avènement de Notre-Seigneur*, w *Revue apologetique* 45 (1927) 696—702.

²⁰ Zob. J. Lebreton, *Vie et enseignement de Jésus-Christ*, Paris 1931, II, 225—228; por. J. Cales, *Le Père Ferdinand Prat*, S. J., Paris 1940, 167.

kolenie było gotowe na Jego przyjście. Apostoł zaś uważał za swój obowiązek, przygotować do tego pokolenie sobie współczesne. Ukazywał dla tego jako możliwe, że zarówno on jak i większość jego czytelników doczekają paruzji²¹. J. Bonsirven uważa tę opinię jako możliwą do przyjęcia dla katolików, ale sam jej nie przyjmuje²².

F. Amiot pisze: *nadzieja rychłej paruzji, jeśli istniała u Pawła, nigdy nie przybrała charakteru pewności, ani nie stała się przedmiotem afirmacji*²³. Autor podkreśla też różnicę między oczekiwaniem, pragnieniem, intensywną aspiracją duszy a sądem jako tworem umysłu. Apostoł pragnął gorąco przyjścia Zbawiciela, ale absolutnie nie wiedział, kiedy ono nastąpi.

Najmocniej spośród współczesnych egzegetów katolickich wypowiedział się za oczekiwaniem przez św. Pawła rychłej paruzji B. Rigaux w swym komentarzu na Listy do Tessaloniczan. Odmówienie tego apostołowi byłoby, jego zdaniem, wynaturzeniem nauki eschatologicznej Pawła. Apostoł, oczywiście nie uczył o rychłym przyjściu Pana. Nie znał czasu paruzji. Ale to pozwoliło mu spodziewać się jej wkrótce. Mocno pragnął oglądać paruzję jeszcze za swego życia. Tym właśnie tłumaczy Rigaux fakt, że św. Paweł nie protestuje przeciw oczekiwaniu rychłej paruzji przez Tessaloniczan. Nikt nie wie, kiedy dzień Pański nadejdzie (1 Tes 5, 2). Ale apostoł nadaje tej nieznamomości własne zabarwienie: oby czas ten przyszedł możliwie najprędzej. To oczekiwanie widać także i w znanych tekstach: 1 Tes 4,15,17 oraz 1 Kor 15, 51—52. Jasne, że mowa tu być może tylko o możliwości. W 1 Tes 5,10: *abyśmy żywi czy umarli wespół z nim żyli*, stawia się Paweł jednocześnie wśród żywych i zmarłych. Uznaje więc za możliwe jedno i drugie.

Za interpretacją tradycyjną tekstów eschatologicznych Pawła opowiadali się dawniej: R. Cornely, I. Knabenbauer, A. Schafer, F. Gutjahr, C. Fouard, W. Drum, M. Sales, B. Allo²⁴, A. Romeo²⁵, a w ostatnich latach: J. Bonsirven²⁶ i D. Buzy²⁷. J. Bonsirven wysuwa na poparcie swego stanowiska dwa argumenty: 1) jest nie do przyjęcia, aby wszyscy pierwsi chrześcijanie wierzyli w rychłą paruzję; taka ich religia różniłaby się za bardzo od naszej; 2) apostoł zapowiadał rozszerzenie się Ewangelii po całym świecie i na-

²¹ Zob. F. Guntermann, *Die Eschatologie des hl. Paulus* (Neutestamentliche Abhandlungen, XIII, 4—5), Münster 1932, V n.

²² Zob. J. Bonsirven, *L'Évangile de Paul*, Paris 1948, 339.

²³ Zob. F. Amiot, *Saint Paul, Épîtres aux Galates, Épîtres aux Thessaliciens* (Verbum Salutis, XIV), Paris 1946, 269.

²⁴ Autorów i ich dzieła podał J. M. Voste, d. c. s. 248.

²⁵ Zob. A. Romeo, *Nos qui vivimus, qui residui sumus*, a. w Verb. Dom. 9 (1929), 307—312. 339—347. 360—364.

²⁶ Zob. J. Bonsirven, *L'Évangile de Paul*, Paris 1948, 339.

²⁷ Zob. D. Buzy, *Épîtres aux Thessaliciens*, w La Sante Bible, L. Pirot-A. Clamer, XII, Paris³ 1951, 161.

wrócenie całej ludzkości; są to perspektywy zbyt odległe, aby przypuścić, że mógł myśleć o paruzji jeszcze za swego życia.

Na obydwa argumenty daje trafną odpowiedź B. Rigaux. 1) Jeśli pierwsi chrześcijanie w tym błędzili, ale tego błędu nie uczył ich żaden z apostołów, to ten błąd nie stanowi części składowej ich wiary. 2) Św. Paweł nie zapowiadał nawrócenia całej ludzkości; antychryst będzie miał zawsze swych adeptów. Obowiązek zaś głoszenia Ewangelii po całym świecie nie musi być brany w sensie ścisłym i bezwzględny.

Niektórzy autorowie katoliccy, jak E. Cotnet i F. Spadafora próbowali ostatnio rozwiązać nasz problem, upatrując w listach św. Pawła podwójną perspektywę paruzyjną: zburzenie Jerozolimy i koniec świata. Koncepcja ta jednak nie jest przekonująca²⁸.

Problem więc pozostał. I nie chodzi tu tylko o wyjaśnienie dwóch wypowiedzi apostoła: *my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy na przyjście Pańskie* (1 Tes 4, 15, 17) oraz *nie wszyscy umrzemy, ale wszyscy przemienieni będziemy* (1 Kor 15, 51, 52), ale o uwzględnienie pełnej treści listów do Tessaloniczan i całokształtu nauki św. Pawła, w której paruzja zajmuje, jeśli nie pierwsze (jak w listach do Tessaloniczan) to w każdym razie poczesne miejsce.

Otóż odczuwa się wyraźnie, że apostoł pragnął paruzji i to rychłej paruzji, nie wykluczając, że nastąpić ona może jeszcze za jego życia²⁹. Przemawia za tym i treść pierwotnej katechezy chrześcijańskiej, a także bliższa dzisiaj znajomość środowiska, w którym św. Paweł żył i pracował.

IV. Antycypacja paruzji

Nie bez racji pozostawieni jesteśmy w niewiedzy odnośnie do czasu paruzji. Trzeba być zawsze gotowym na przyjście Pańskie, które polega na tym, że wszyscy wierni, zarówno żywi jak i umarli, będą zawsze z Panem (1 Tes 4, 17). I nie jest ważne, czy paruzja nastąpi rychło, czy w odległej przyszłości. Istotne jest tylko to, aby ci, którzy umierają, umierali przez Jezusa (1 Tes 4, 14) — w zjednoczeniu z Nim, w nadziei zmartwychwstania i wiecznej szczęśliwości, a którzy żyją — aby pozostawali bez skazy, w pełnej świętości (1 Tes 5, 23), innymi słowy — abyśmy żywi czy umarli żyli wespół z Jezusem (1 Tes 5, 10). Ale to jest właśnie istota paruzji, którą w pewnym stopniu można osiągnąć już tu na ziemi.

Żyć z Jezusem — to wystrzegać się wszelkiej nieczystości (1 Tes 4, 3), utrzymywać swe ciało w świętości i czci (1 Tes 4, 4), nie obrażać i nie krzywdzić bliźnich (1 Tes 4, 6), ale wzrastać w doskonałości i świętości (1 Tes 4, 1; 5, 23). To uświęcanie nasze jest dziełem Ducha Św., który

²⁸ Por. ks. J. Stępień, Problem podwójnej perspektywy paruzyjnej w listach św. Pawła, *Ruch Bibl. i Lit.* 1961 (14) s. 205 nn.

²⁹ 16,22; 2 Kor 1,14 Rzym 13,11—12; Fil 1,10; 4,6; 1 Tym 6,14; 2 Tym 1,8; 4,1—3; Tyt 2,13.

mieszka w nas³⁰. Wiąże się ono ściśle z paruzją, ponieważ celem jego jest zbawienie nasze i zachowanie bez skazy na przyjście Pańskie (1 Tes 5, 23)³¹. Ducha Świętego nazywa apostoł pierwocinami, zadatkim. Przebywanie więc Jego w nas stanowi właściwie antycypację dóbr niebiańskich, zarezerwowanych dla paruzji.

Ta antycypacja znajduje swój wyraz w charyzmatach, które otrzymujemy, aby się przygotować do paruzji i z cierpliwością jej oczekiwać (1 Kor. 1,7). Nic przeto dziwnego, że kiedy Chrystus przyjdzie w „on dzień“ i gdy ujrzymy Go twarzą w twarz, ustaną charyzmaty, które dają tylko poznanie częściowe, niejasne, jak przez zwierciadło (1 Kor 13, 8—12).

Antycypacja dóbr przyszłych, wiecznych nie znosi i nie zmniejsza tęsknoty za paruzją. Raz dlatego, że te dobra, jakie osiągnąć możemy tu, na ziemi, nie są zdolne zaspokoić wszystkich pragnień duszy, a po wtóre — ponieważ ich posiadanie nie uwalnia nas od cierpień i upokorzeń, które są czymś normalnym w naszym życiu obecnym³². Antycypacja paruzji nie oznacza więc bynajmniej, że „wiek przyszły“, eschatologiczny rozpoczął się od śmierci czy zmartwychwstania Chrystusa.

I jeszcze jedno. Antycypacja paruzji nie ogranicza się tylko do dóbr niebiańskich, których źródłem jest zjednoczenie z Chrystusem. Z paruzją łączy się sąd ostateczny. Sąd ten rozpoczyna się także w tym życiu. W liście do Rzymian 3, 5—20 mówi św. Paweł o gniewie Bożym, który ciąży nad światem. A dalej, w. 22 nn. poucza o usprawiedliwieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Mamy więc antycypację Bożego Sądu, który wyraża się bądź w gniewie Bożym, bądź w usprawiedliwieniu³³.

Laski k. Warszawy

Ks. Jan Stępień

O. Franciszek Małaczyński OSB, Tyniec

PERSPEKTYWY REFORMY LITURGII

Od czasów reformacji hasło powrotu do pierwotnej prostoty Kościoła nie było wśród katolików popularne. Ojciec św. Jan XXIII, który śmiało zrywa z rozmaitymi przestarzałymi tradycjami przekreślił i tę. Przemawiając po uroczystej liturgii bizantyńskiej odprawionej na rozpoczęcie prac Komisji powołanych do przygotowania 2 Soboru Watykańskiego papież określił zadania tego Soboru w następujących słowach:

Zadaniem nowego Soboru będzie wyteńczyć siły, aby przywrócić obliczu

³⁰ Zob. 1 Tes. 4, 8; 2 Tes 2, 13; 1 Kor 3, 16; 6, 19; 2 Kor 6, 16; Rzym 1, 4; 8, 9—11; 15, 16.

³¹ Por. ks. J. Stępień, *Pawłowy charakter nauki dogmatycznej i moralnej listów do Tessaloniczan*, *Ruch. Bibl. i Lit.* 13 (1960) 257 n.

³² 1 Tes 3, 3; 2 Tes 1, 5—10; 1 Kor 4, 8—13.

³³ Por. L. Cerfaux, *Le Christ*, d. c., 55.